Nr. 263. Śmigiel, piątek 17 listopada 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Niniejszem wzywa się wszystkie gminy wiejskie, które dotychczas pełnością nie wpłaciły do tutejszej Kasy Skarbowej państwowego dodatku do podatku budynkowego i gruntowego za 1921 i 1922 rok, ażeby takowe uczyniły najpóźniej do 30. listopada br. w przeciwnym razie będą opieszali pociągnięci do odpowiedzialności, a wyżej oznaczone podatki ściągnięte pod rygorem przymusowej egzekucji.

Śmigiel, dnia 15. listopada 1922.
Urząd Skarbowy
podatków bezpośredn. i opłat skarb.
Jasiński. Kierownik Urzędu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Duchowieństwo a polityka.

W sprawie udziału duchowieństwa w polityce, w tej sprawie co tyle krwi napsuła stronnictwom lewicowym, pisze „Tygodnik Polski“:

„Dekret papieski, wzbraniający (?) wyższym duchownym kandydować do Sejmu i Senatu, a dozwalający niższemu duchowieństwu stawiać kandydatury swoje tylko za zezwoleniem władzy duchownej — wzbudził wielką radcść wśród socjalistów. W niezwykłym u „Robotnika“ ferworze religijnym nawołuje on „krnąbrnych“ i „opornych“ do uległości względem stolicy apostolskiej, i — maluczko, maluczko — a gotów odegrać rolę instygatora przed trybunałem duchownym, wskazując mu „kacerzy“ dla przykładnego ukarania.

Pomijając nieco zabawną stronę tego wystąpienia — (boć jasna rzecz, że papież bez pośrednictwa klubu P. P. S. informować się będzie własnemi drogami o winach i zasługach polskiego duchowieństwa) — zaznaczyć można już dzisiaj, że wedle najkompetentniejszych wyjaśnień monsignora Lauri, niema w tym papieskim dekrecie nic takiego, coby mogło szczególnie dogadzać naszej skrajnej lewicy, jasna rzecz, że chodziło tu tylko o utrzymanie pewnej hierarchji i dyscypliny kościelnej“.

„W polskich tradycjach politycznych nie leżała bynajmniej abstynencja polityczna kleru. Nietylko jako wiryliści w Senacie, lecz nieraz jako kanclerze państwa powoływani byli duchowni do kierownictwa sprawami publicznemi, stąd do ponoszenia jawnej odpowiedzialności za losy państwa, do solidaryzowania się z jego interesami. Wywiązywali się z tej roli źle lub dobrze. Między zasłużonymi dla kraju mężami stanu zapisała historja tyleż nazwisk duchownych, co świeckich. Komisja edukacyjna miała na czele prymasa, a do jej najczynniejszych pracowników należeli księża. Konstytucja 3-go maja była w lwiej części dziełem księdza podkanclerzego Kołłątaja. Księdzu Staszycowi zawdzięcza Polska posłów idei demokratycznych...

W okresie poprzedzającym powstanie 63 roku księża brali żywy udział w ruchu politycznym. Na ich współpracy opierała się szeroko rozgałęziona organizacja spiskowa; przez Kościół i obrządki kościelne dokonywała się najżywsza propaganda narodowa. Demonstracje polityczne piętnowano ze strony wrogiej ruchowi jako wprowadzanie polityki do kościoła.

Nie inaczej dzieje się i dziś.

„Niema też w Polsce stronnictwa, które w pewnych momentach nie nawoływałoby księży do politycznych wystąpień. Nie stanowią bynajmniej wyjątku socjaliści. I oni np. towarzysząc Legjonom wzywali księży do odprawiania mszy w zamienionych na cerkwie kościołach na Podlasiu i Chełmszczyźnie, urządzali obchody patrjotyczne o religijnym charakterze.“

Żydzi na cudzych fotelach.

Ziemie Rzeczypospolitej, zamieszkałe przeważnie przez ludność ruską, wykazały w wyborach okręgowych do Sejmu niezwykłe zjawisko: hyypertrofję, czyli gwałtowny przerost mandatów żydowskich.

Są to województwa Lwowskie (w jego wschodniej połowie), Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie, które przebyły kryzys wyborczy pod chorobliwym wpływem częściowej prawie nieznacznej abstynencji Rusinów galicyjskich i pod gwałtownym naciskiem bloku żydowskiego na Rusinów wołyńskich.

I tu i tam dusza żydowska sięgnęła po zawisłe w powietrzu cudze mandaty uchwyciła je łapczywie i ogłosiła rodośnie za swoje: fałszywy wynik proporcjonalnych wyborów, jakiego jeszcze nie znają dzieje żadnego parlamentu.

Twarde cyfry statystyczne mówią jednak dobitnie, że te mandaty, uchwycone przez żydów, są cudze. A porachunek nasuwa się nam z siebie: wystarczy tylko pobieżne obliczenie, kilka cyfr, zgruba wziętych.

Województwo Lwowskie liczy 2.718.000 mieszkańców, w czem tylko 280.000 żydów. Wypadałoby zatem, że w najlepszym razie żydzi na 30 mandatów okręgowych tego województwa mogliby normalnie zdobyć 2 mandaty, biorąc pod uwagę, że są rozsiani po całem województwie, a skupieni są tylko we Lwowie, stanowiącym osobny okręg. Lwów dał im 1 mandat, drugi z trudnością mogliby osiągnąć poza Lwowem. Tymczasem zdobyli oni poza Lwowem aż 3 mandaty, razem więc 4, czyli zagarnęli dwa mandaty cudze.

W Województwie Stanisławowskiem było do podziału 15 mandatów okręgowych na 1.384.000 mieszkańców, z czego 294.000 Polaków, 893.000 Rusinów i tylko 161.000 żydów. Wypadałoby dla żydów normalnie 1 mandat, żydzi jednak osiągnęli tu 4 mandaty, czyli 3 cudze.

W Województwie Tarnopolskiem na 1.429.000 mieszkańców żydów jest tylko 171.000, podczas gdy Polaków 401.000, a Rusinów 857.000. Z liczby 19 mandatów żydom normalnie powinien były przypaść 1 mandat, ale zdobywają oni aż 5 mandatów, czyli 4 cudze.

Tym sposobem na 64 mandaty okręgowe trzech wschodnich województw małopolskich żydzi osiągnęli 13 mandatów, gdy należało się im tylko najwyżej 4 mandaty.

Dla porównania przytoczymy, że w całem Województwie Krakowskiem, gdzie wybory odbyły się w normalnych politycznych warunkach i gdzie na blisko 2 milj. mieszkańców przypadało 38 mandatów, żydzi zdobyli tylko 1 mandat (w Krakowie), jakkolwiek stanowią oni w tem województwie ten sam procent ludności, co w pozostałej Małopolsce (około 11 proc.). Gdyby Woj. Krakowskie było nawiedzone częściową chorobą abstynencji, jak Wschodnia Małopolsko, mogliby żydzi w niem osiągnąć 7 albo 8 mandatów, co byłoby horrendalne. Ale Krakowskie to nie Wołyń.

Wołyń popadł w najgorszą chorobę: tu nie działali żydzi galicyjscy (sjoniści), lecz blok żydowski, skumany z ciemnemi żywiołami rosyjskiego typu. Tu pędzono Rusinów do urn, aby osiągnąć powodzenie fałszem; tu mandaty były z góry podzielone między żydami a rzekomymi „ukraińcami“. Ordynacja wyborcza zapewnia Województwu Wołyńskiemu 16 mandatów; blok tedy wyznaczył 4 mandaty żydom, a 12 wynajętym „ukraińcom“, których ludność wcale nie znała. Plan powiódł się dzięki fałszowi.

Ale obliczenie wykazuje dokładnie, że na 1.433.000 mieszkańców Wołynia jest 214.000 Polaków, 1.012.000 Rusinów i tylko 207.000 żydów. Przypadałoby normalnie z tych 16 mandatów 11 dla Rusinów, 3 dla Polaków i 2 dla żydów, albo nawet tylko 1 dla żydów, gdyż są oni rozsiani po kraju i podobnie jak w Krakowskiem nie mogliby pretendować na żaden wiejski mandat. Tymczasem zdobywają oni 4 mandaty, z tych trzy cudze, a mianowicie polskie. A wszak 214 tys. ludności polskiej na Wołyniu, reprezentowanej w Sejmie warszawskim przez 3 żydów rosyjskich — to oczywisty absurd.

Ten fatalny przerost żydowskich mandatów w czterech mieszanych rusko-polskich województwach, te kilkanaście foteli poselskich, wydartych rdzennej ludności przez żydowskich sjonistów z pod znaku p. Grünbauma, świadczą, że w Polsce możliwe są eksperymenty Sjonu na wielką skalę, które byłyby nie do pomyślenia w oświeconych krajach.

Tupet Sjonu jest dziś duży. Ale rozrachunek przyjdzie. Bo nie siada się bezkarnie na cudzych fotelach poselskich, ruskich czy polskich. Trzeba będzie z wielkim wstydem z nich ustąpić, gdy oszukana ludność się ocknie z tego fałszu.

Wyniki wyborów do Senatu:

Znane dotychczas mniej lub więcej dokładne wyniki wyborów do Senatu dają następujący obraz ogólny:

Lista 8 (Chrześc. Związek Jedności Narodowej): 41 senatorów.
Lista 1 (P. S. L.): 12.
Lista 2 (P. P. S.): 6.
Lista 3 (Wyzwolenie): 8.
Lista 7 (N. P. R.): 2.
Lista 15 (Okoń): 1.
Lista 16 (Blok Mniejsz. Nar.): 17.
Lista 23 (sjoniści małopolscy): 4.
Lista 24 (Zjedn. Poleskie): 1.
Lista połączona 8, 12, 22 w Nowogródzkiem: 1
Z list państwowych:
Z list państwowych korzystać będą listy: 8, 1. 2, 3, i 16.

Na podstawie powyższych przypuszczalnych wyników wyborów do Senatu w okręgach wojewódzkich podział mandatów z list państwowych będzie następujący: lista 8: 10, 1: 2, 2: 1, 3: 1, 16: 4.

Razem więc na ogólną liczbę 111 senatorów będzie: z listy 8: 51, z listy 1: 14, z listy 2: 7, z listy 3: 9, z listy 7: 2, z listy 15: 1, z listy 16: 21, z listy 23: 4, z listy 24: 1, z list połączonych w Nowogródzkiem (dla listy 8): 1.

Przed wyborami na Sląsku Opolskim.

W najbliższą niedzielę odbędą się na Śląsku Opolskim wybory do Reichstagu, Landtagu Pruskiego i sejmiku prowincjonalnego. Wybory te mają charakter uzupełniający ze względu na to, iż w czasie wyborów właściwych w Niemczech przeważna część Śląska Górnego znajdowała się pod rządami Komisji Międzysojuszniczej.

Do walki wyborczej stają Polacy skupieni w partji polsko-katolickiej z ks. proboszczem Waydą b. posłem do parlamentu niemieckiego na czele. Centrowcy wysunęli jako czołowego kandydata ks. Ulitzkę, narodowcy katolickiego księdza Wolffa, aby tem skuteczniej walczyć z centrowcami, niemiecka partja ludowa admirała Scheera „zwycięzcę z pod Skageraku“, socjaliści niemieccy Okońskiego, renegata z Poznańskiego. Socjaliści polscy, nie mając nadziei na przeprowadzenie własnego kandydata, chcieli się połączyć z socjalistami niemieckimi pod warunkiem, że przyjmą oni na swoją listę także kandydata polskiego. „Towarzysze“ niemieccy odpowiedzieli odmownie, twierdząc, że mogłoby to im zaszkodzić w agitacji wyborczej wśród robotników niemieckich. Wobec tego socjaliści polscy, nie chcąc z zasady łączyć się z burżujami polskimi“, wydali odezwę, by się ich zwolennicy wstrzymali od głosowania.

Polacy nie mogąc rozwinąć należytej agitacji wyborczej, gdyż z jednej strony władze utrudniają im odbywanie zebrań i rozsyłanie druków, z drugiej zaś strony bandy Orgeschu, na które się skarżą także centrowcy, grożą Polakom rozbiciem zebrań granatami ręcznymi. Mimo to jednak Polski Komitet Wyborczy w Bytomiu czyni co może, aby bodaj słowem drukowanem dotrzeć do ludności.

Stronnictwa niemieckie rozwinęły olbrzymią agitację, sprowadzając na mówców rozmaite wielkości berlińskie. Centrowcy niemieccy sprowadzili b. pruskiego prezydenta ministrów Stregerwalda, który w mowie swej niedzielnej w Gliwicach krytykował dawną politykę germanizacyjną na Śląsku, twierdząc, że ona była przyczyną obudzenia na G. Śląsku agitacji polsk. i utraty najlepszej części G. Śląska. Niem. narodowcy sprowadzili Hergta, b. prezesa rejencji w Opolu, który znów zwalczał centrowców. Wreszcie Niem. Partja Lud. (liberali) sprowadziła na mówcę swego czołowego kandydata admirała Scheera. Przemawiał on w poniedziałek wieczorem w Bytomiu, a według sprawozdania „Ostdeutsche Morgenpost“ nawoływał do polityki bezwzględnego oporu wobec żądań Sprzymierzonych.

Tak, jak swego czasu flota niemiecka, mówił Scheer, pod moim dowództwem zdobyła się na stanowczość, uderzyła na flotę angielską i pobiła ją, tak i Państwo Niemieckie, jako wielki krążownik Germania musi się zdobyć na tę stanowczość szczególnie wobec Francji. Przyjdzie godzina, w której Francji odpłacimy za jej żądzę zemsty i za jej nienawiść. Scheer chełpił się przytem, że dlatego zdecydował się kandydować na Śląsku, ponieważ Niemcy górnośląscy wypróbowani są w jedności narodowej. Ta jedność sprawi, że G. Śląsk złączy się znów w jedną całość. Przyczynę dzisiejszego upadku Niemiec widzi Scheer w niezgodzie Niemców, która się rozpoczęła w r. 1918, kiedy to część Niemców uwierzyła w mrzonki Wilsona. Gdyby Niemcy były zgodne, byłyby wojnę wygrały nie byłaby dla nich kwestja odbudowy zniszczonych obszarów i odszkodowania.

Scheer przybył w ubraniu cywilnem, lecz z pruskim orderem wojennym „pour le merite“. Był on także w Kluczborku i dla „podniesienia niemieckiego ducha czujności i oporu“ pojechał stamtąd na pogranicze poznańskie do Byczyny i Wołczyna.

Pozatem Bytom poznał jeszcze jednego mistrza berlińskiego t. zw. Knüppel-Kuntze, agitatora antysemickiej niemieckiej partji socjalistycznej, która odznacza się tem, że po każdym zebraniu urządza pogrom żydowski. Stało się to także w Bytomiu w ubiegły piątek, kiedy po zebraniu część dawniejszych band orgeschowych zaczęła napadać na żydów, rozbijając także sklepy, a w Kawiarni Centralnej, w której siedziało sporo żydów, powybijano wszystkie szyby i poniszczono urządzenia.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców.

W poniedziałek, 6 listopada r. b. odbyło się zebranie Tow. Młodych Przemysłowców w sali p. Jarockiego. Zebranie zagaił prezes towarzystwa pan Wład. Stiller. Po przyjęciu przez obecnych członków porządku obrad i przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania udzielił p. przewodniczący głosu p. inżynierowi Tylewiczowi, który mówił na temat: „O przemyśle polskim w XVI stuleciu“.

Około roku 1506 za czasów Jagiellonów rozkwitł z potęgą polityczną i przemysł polski. Środowiskiem tego przemysłu to teren zachodnio południowy. Prym trzymała naturalnie stolica państwa, Kraków. Ale i Góry Świętokrzyskie, Lublin, także Poznań, Kościan, Łomża nie pozostają w tyle poza ogólnym rozkwitem. Rzeczki rwące potoki warte tyle, lub może więcej jak Wisła sama. Po miasteczkach, po wsiach nawet budowano motory wodne, które obsługiwało 30 i więcej robotników.

Obfitość drzewa jest jedną z złotodajnych żył w kraju; ale i sukiennictwo, płóciennictwo, garbarstwo huty szklane są zwykłemi w Polsce produktami.

Na małym terenie naliczono 5 hut. Sławne są huty Jędrzejowskie, których wyroby nie ustępują w niczem wyrobom angielskim, ani czeskim. W 16-tym stuleciu miały sławę i zagranicą nasze żelazne wyroby. Sukces wielki odnoszą żelazne płyty świętokrzyskie. W Nowym Sączu wyrabiano sierpy; z tego nazywano tych kowali sierpaczami. Wyroby krakowskich mistrzów były najróżnorodniejsze. Słynęli kowale, ślusarze. Warsztaty kotlarskie wyrabiały kotły; kwitło konwisarstwo.

Cyna uważana była za półszlachetny metal. Władze państwowe baczyły pilnie, aby do wyrobów z cyny nie mieszano innych meteli. Tylko konwisarze krakowscy mogli swoje wyroby orłem polskiem znaczyć. Dla towarzyszy konwisarskich istniał przymus wędrowania nietylko po kraju, ale i zagranicą, a przedewszystkiem po Węgrzech.

Wiadomą rzeczą, iż złotnictwo polskie już przed wiekiem złotym było sławne. Królowie polscy byli zawsze mecenasami sztuki złotniczej. Czegoż to nie wybrabiano. Prócz mających wysoką wartość artystyczną sprzętów kościelnych, wykonywano dzbany, misy, talerze, okucia do ksiąg. Z ostatnich wyrobów zasłynął Marcin Alembik; z poznańskich złotników wyszczególnić trzeba mistrza Konarzewskiego.

W 15 i 16 stuleciu mieliśmy własnych zegarstrzów. W roku 1597 Zygmunt III darował wysokiemu dostojnikowi Kościoła zegar. Franciszek Jaworski opisuje dzieje zegaru miejskiego w Nieszawie.

Papiernictwo polskie nie ustępuje w niczem angielskiemu i niemieckiemu. Stolarstwo wyodrębniło się z ciesielstwa. Jak znaleziony dokument zaświadcza, naliczono podówczas w warsztacie stolarskim 154 narzędzi. W Krakowie wykładano stoły, szafy safianem, a później cisem, drzewem czerwonem do machoniu podobnem. Brak jednak podniety ze strony możnych spowodował upadek tego działu przemysłu.

A w Polsce mogła, może i musi się wyrobić dzielnaklasa przemysłowców. Zobaczymy, jak się nowy rząd do dzieła weźmie.

Oklaskami i po przemówieniu p. prezesa powstaniem z miejsc podziękowano prelegentowi za wyczerpujący wykład.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Salomei
Jutro: Romana m.
Wschód słońca 7,05, zachód 16,20.
Długość dnia 10,23. Ubyło 7,50.

Jarmark w Kościanie odbędzie się we wtorek 28. listopada br. Podług rozporządzenia z dnia 18. 9. 1922 (Orędownik Powiatowy nr. 78) nie wolno z Nielęgowa, Gorzyc bydła rogatego na jarmark przyprowadzić. Dalej zakazane jest spędzanie bydła na jarmark z miejscowości powiatu kościańskiego położonych na południe-wschód od toru kolejowego Poznań-Leszno, wyłącznie odnośnych stacji kolejowych.

Natomiast dozwolone jest spędzanie bydła z innych miejscowości na tutejszy jarmark.

Spoliczkowanie obrońcy Fedaka. Dzienniki lwowskie donoszą, że obrońca Fedaka dr. Głuszkiewicz w jednej z tutejszych kawiarń został po żywej dyskusji spoliczkowany przez jednego z lwowskich moskalofilów.

Dekoracja p. Naczelnika Państwa. Z Madrytu nadeszła wiadomość, że dekret królewski przyznał p. Naczelnikowi Państwa Wielki Krzyż Wojenny Zasługi.

Święto Inwalidy. Rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia, jako dzień odrodzenia naszej państwowości i powstania pierwszych kadr wojska polskiego na ziemiach naszych i poniesienia pierwszych ofiar, obchodzić będzie Wielkopolska jako Święto Inwalidy. W tym celu Towarzystwo „Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 r.“ wydaje specjalną, artystycznie wykonaną nalepkę, która powinna ozdobić szyby okien każdego Polaka-patrjoty na Województwie poznańskiem. Cena nalepki kolorowej będzie bardzo niska. Dochód z niej przeznacza się na „Inwalidzki Dom Pracy“, który się utworzy w odstąpionej przez władze wojskowe warowni IX. w Górczynie Głowny Wydział Opiekuńczy uruchomi tam warsztaty, w których wyrabiać się będzie zabawki, wyroby siatkarskie, koronkarskie itd. Przytem utworzy się tamże internat dla inwalidów, uczniów, kształcących się zawodowo w inwalidzkiej szkole na Wildzie, pozostającej pod dyrekcją cenionego w szkołach zawodowych p. Władysława Stillera.

W zrozumieniu doniosłości filantropijnej, społeczeństwo wielkopolskie niezawodnie poprze wzniosły cel zakupem pięknych nalepek.

Zamówienia przyjmuje Oddział Propagandy Towarzystwa Pomocy, Poznań, ul. Fredry 7, pokój 49 a.

Telegramy.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 15. 11. (A. W.) Prezydent ministrów p. Nowak po porozumieniu się z Marszałkiem Sejmu ustawodawczego p. Trąmpczyńskim ustalił termin zwołania Sejmu ustawodawczego na ostatnie pożegnalne posiedzenie na 27 bm., zaś nowego Sejmu na 28 bm. — Dziś prezydent ministrów przedstawił p. Naczelnikowi Państwa do podpisu dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu w terminie powyższym.

Warszawa, 15. 11. (A. W.) W myśl postanowień ustawy przejściowej zagajenia Sejmu i Senatu dokona p. Naczelnik Państwa. W południe odbędzie się zagajenie sesji sejmowej, wieczorem senackiej. Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu otworzy prawdopodobnie jako najstarszy wiekiem poseł Krempa z grupy Stap.ńskiego, pierwsze zaś posiedzenie Senatu, senator Limanowski.

Warszawa, 15. 11. (A. W.) Dnia 27 bm. w salach sejmowych odbędzie się raut dla członków byłego i nowego Sejmu oraz Senatu. Weźmie w nim udział 800 osób.

Podział mandatów senackich.

Warszawa, 15. 11. (A. W.) „Rzeczpospolita“ na podstawie ostatnich wiadomości zestawia następujący podział 111 mandatów senackich: lista nr. 1 — 15 mandatów, nr. 2 — 7, nr. 3 — 8, nr. 7 — 2, nr. 8 — 51, nr. 15 — 21, nr. 23 — 4. Z listy nr. 24 w Poleskiem w połączeniu z listą nr. 8 wejdzie 1 senator, a tak samo z listy nr. 22 w Nowogrodzkiem w połączeniu z listą nr. 8.

O zadaniach Sejmu i Senatu.

Warszawa, 15. 11. (A. W.) Senator Bolesław Koskowski w wywiadzie z przedstawicielem „Kur. Czerw.“ wyraził swoją opinję o najważniejszych zadaniach przyszłego Sejmu i Senatu. Na pierwszem miejscu stoi reforma skarbowo-budżetowa. Środkiem wiodącym do niej jest równowaga budżetowa, która da się osięgnąć tylko przez wielokrotne podniesienie dochodów skarbowych. Dochody te można osięgnąć przez stopniowe podnoszenie podatku i reformę gospodarki państwowej np. w dziedzinie eksploatacj. lasów, kolei państwowych itd. — Oprócz tego senator Koskowski oświadczył, że pierwszym ratunkiem skarbu musi być stabilizacja marki, którą da się osięgnąć przez ściągnięcie drugiej daniny.

Nowa ustawa kagańcowa w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 11. Przed kilku tygodniami uchwalił Sejm Gdański wniosek nacjonalistów, wzywający Senat do opracowania ustawy; mocą której na obszarze W. M. Gdańska, wszelkie napisy i wywieszki obok tekstu obcojęzycznego, musiałyby zawierać tekst niemiecki. Obecnie Senat Gdański opracowuje projekt ustawy, w którym powołując się na przepis Konstytucji gdańskiej, iż „językiem urzędowym jest niemiecki“, postanawia, że wszystkie napisy i wywieszki publiczne, tak urzędowe jak i prywatne, na ulicach i w lokalach publicznych mogą zawierać jedynie tekst niemiecki. Projekt Senatu ma iść tak daleko, że nawet oznaczenia firm handlowych, tak na godłach i wywieszkach, jak i w rejestrach handlowych mają być zniemczone. Tą drogą spodziewa się Senat zachować „niemiecki charakter Gdańska“.

Zebranie Chrz. Związku Jedności Narodow.

Warszawa, 16. 11. Zebranie posłów Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zostało zwołane na 26 listopada br.

Apostolski pełnomocnik dla Śląska.

Wrocław, 15. 11. (Pat. Wolff.) „Schl. Volksztg.“ donosi na podstawie telegramu kardynała sekretarza stanu, że Stolica Apostolska mianowała ks. salezjana Augusta Blonda apostolskim opatem w Krakowie dla polskiej części G. Śląska. Z chwilą objęcia urzędu przez Blonda, cała władza kościelna na polskiej części G. Śląska przejdzie na niego.

Następca Wirth'a.

Berlin, 15. 11. (A. W.) Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nadburmistrz Kolonji, Adenauer, przybędzie dziś jeszcze do Berlina, celem naradzenia się z prezydentem Ebertem w sprawie objęcia urzędu kanlcerza.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 15. 11. (A. W.) W plenarnych posiedzeniach Reichstagu nastąpi przerwa ze względu na dymisję gabinetu. Frakcje parlamentarne będą w stałem pogotowiu, by w każdej chwili mogły zająć stanowisko wobec dalszego rozwoju sytuacji. Prezydent Ebert odbędzie dziś konferencję z przewodniczącym Reichstagu i leaderami klubów parlamentarnych.

Berlin, 15. 11. (A. W.) Dymisja gabinetu Wirth'a wywoła najprawdopodobniej dalszy kryzys polityczny i ustąpienie również gabinetu pruskiego. Niemiecka partja ludowa ma zamiar wystąpić z pruskiego bloku narodowego, o ile nie będzie przyjęta do bloku, na którem będzie się opierał gabinet Rzeszy.

Ceny bydła.

Na jarmarku w Starogardzie na Pomorzu, który odbył się w pierwszych dniach listopada, płacono: za konie 80.000 —250.000, a za krowy 40.000—150.000.

W Wiśle (Małopolska) na początku b. m. notowano: krowy 60.000—150.000, jałówki 60.000—78.000, buhaje 75.000, cielęta 15.000—20.000, owce 16.000.

Bydło.

Gdańsk, 7. 11. Woły tuczone pełnej wartości 9.000 — 9.500, buhaje starsze najwyższej wartości 9.500—10.000, młodsze 8.000—9.000, średnie 7.500—8.000, jałówki i krowy tuczone pełnej wartości 10.000—11.000, do 7 lat 8.000—9.000, starsze 6.500—7.500, słabiej żywione 7.000—7.500, cielęta najlepsze 8.000—9.000, jagnięta najlepsze 9.000—10.000, gat. II. 7.500—8.500, nierogacizna tłusta ponad 150 kg. żywej wagi 32.500—33.000, od 120—150 kg. 31.500—32.500, od 100—120 kg. 29.000—31.000, od 80—100 kg. 27.000—28.000. Ceny za 50 kg. żywej wagi w mar. niem.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 15. listopada 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	27300—29300	mk.
Pszenica	49000—51000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	30500—31500	„
Owies	26000—27000	mk.
Mąka żytnia 70% z workami	42300—43300	„
Mąka pszenna 65%	74000—77000	„
Ospa żytnia	14000	„
„ pszenna	14000	„
Ziemniaki fabr.	2400	„
„ jadalne	—	„
Groch polny	40000—45000	„
„ jad. Victoria	60000—65000	„
Słoma żytnia luźna	7500	„
„ „ pras.	9000	„
Siano luźne	—	„
„ prasowane	9000	„

Uwagi: Bez zainteresowania. Usposobienie spokojne.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.